

Władysław Węglarz

Łaskami słynący obraz Najświętszej Maryi Panny Królowej Jezior w Brasławiu na Białorusi

Studia Salvatoriana Polonica 3, 347-366

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. WŁADYSŁAW WĘGLARZ SDS

■ Łaskami słynący obraz Najświętszej
Maryi Panny Królowej Jezior w Brasławiu
na Białorusi

„Veni Sposa mea...
Veni! Coronaberis!”

Brasław jest miastem średniej wielkości, położonym w północnozachodniej części Białorusi, liczącym w 2006 r. ok. 14 tys. mieszkańców, w większości wyznania rzymskokatolickiego. W XI w. istniał tu tylko gród słowiański na górze zwanej Zamkową, dopiero z czasem u jej podnóża powstała osada mieszkalna. Prawa miejskie otrzymał Brasław przed 1500 r. W 1423 r. istniała tu parafia pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a przed 1635 r. utworzono dekanat. Od 1999 r. Brasław wraz z okolicą wchodzi w obręb diecezji witebskiej. W mieście znajduje się kościół parafialny, wzniesiony w 1897 r. z cegły i polnego kamienia. W głównym ołtarzu świątyni jest obraz Najświętszej Maryi Panny, cieszący się od wieków nieustanną czcią wiernych.

I. Na wyspie jeziora Nieśpiz

Dzieje obrazu NMP z Brasławia do lat trzydziestych XIX w. są ściśle związane z dziejami klasztoru Bazylianów, zbudowanego na wyspie jeziora

Ks. dr WŁADYSŁAW WĘGLARZ SDS – doktor historii Kościoła; wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie; e-mail: abba@sds.pl.

Nieśpisz, zwanej ongiś Wyspą Monasterską. Data założenia klasztoru nie jest znana. Do jego fundacji doszło prawdopodobnie w początkach XVI wieku¹. Być może po licznych pożarach, jakie wówczas nawiedzały miasto, postanowiono przenieść siedzibę zakonników w miejsce bardziej bezpieczne, czyli daleko od zabudowań miejskich, na jezioro².

W XVI i XVII w. monaster otrzymuje liczne dobra, zwłaszcza od zamożnych osobistości sprzyjających prawosławiu. Ok. 1500 r. żona króla polskiego Aleksandra Jagiellończyka, Helena, przekazuje na rzecz klasztoru 15 włości z ziemią oraz łąki i młyn. Podobne nadania czynią Stefan Batory w 1581 r. i Janusz Tyszkiewicz, starosta brasławski, w 1631 r. Prócz tego, podobne zapisy widzimy w testamentach kilku członków bogatych rodzin Massalskich i Tyszkiewiczów³. W 1596 r. monaster na jeziorze Nieśpisz wraz z dwoma innymi, w Mińsku i Ławryszewie, staje się klasztorem unickim⁴. Na początku XVII w. wchodzi w skład wileńskiej kongregacji Świętej Trójcy, powstałej w wyniku reformy klasztorów bazylikańskich, dokonanej przez Józefa Welamina Rutskiego⁵.

Jak wyglądał monaster bazylikański? Wiernego opisu klasztoru nie mamy. Jedynie na anonimowym sztychu, datowanym na pierwszą połowę XVIII w.⁶,

¹ Tak przynajmniej twierdzi Oskar Hedemann (*Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930, s. 336), ustosunkowując się do błędnych danych o klasztorze zawartych w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i Litwy*.

² Odległość między Brasławiem a Wyspą Monasterską wynosi ok. 6 km.

³ O. Hedemann, *Historia powiatu*, s. 395. Autor na następnej stronie podaje, iż klasztor posiadał przeszło 1000 dziesięcin ziemi i szereg wiosek: Szaury, Maćkowce, Mutorowszczyznę, Jackowszczyznę, Mizerowszczyznę, Sakowszczyznę, Ogonie, Tatarowszczyznę i Kniażywo. Liczba posiadłości niekoniecznie musi robić wrażenie, gdyż niektóre wioski w tutejszym regionie były bardzo małe i liczyły zaledwie od kilku do kilkunastu domów.

⁴ M. Szegda, *Bazylianie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 140.

⁵ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, wieki XVI–XVIII, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 998-1000.

⁶ Sztych posiada cechy sztuki rokokowej. W kartuszu obramowanym elementami *rocaillu* widnieje napis: *Wizerunek Obrazu Cudownego N. Maryi Panny znajdującego się w Cerkwi Monastyrskiej Brasławskiej W.W.X.X. Bazylianów na Kępie między wodami*. Podobne zdobienia *rocaillu* znajdują się w górnej części sztychu nad wizerunkiem Matki Bożej. Ornamentyka pozwala datować powstanie sztychu na lata 30-40. XVIII w. W tle, wśród wody, widać fasadę klasztoru. Jednak najważniejszym elementem jest tutaj obraz świętej Rodzicielki podtrzymywany przez dwie postacie. Jedna z nich, po prawej stronie patrzącego, jest legendarnym neptunem, bogiem wód, który przyплыł na muszli unoszonej przez dwa delfiny. W prawej ręce dzierży trójząb, oznakę swej władzy; lewą natomiast trzyma z całej siły wspierający się na jego głowie obraz. Gest ten świadczy



Anonimowy sztych z XVIII wieku przedstawiający wizerunek Matki Bożej i klasztor Bazylianów

o wyraźnym powiązaniu postaci z obrazem z wodami jeziora i z wodami w ogóle. Nad neptunem powiewa banderola z napisem odnoszącym się do Matki Bożej: *obriwajeczim pristaniszczia, czyli Ucieczka Uciśnionych*. Druga postać jest trudna do zidentyfikowania. Jest nią mężczyzna zwrócony tyłem do oglądającego, klęczący na skale z oczami utkwionymi w obrazie. Ubrany jest w suknię (płaszcz?) z głową nakrytą czapką z okazałym pomponem. Prawą ręką dotyka cudownego obrazu, w lewej zaś trzyma chorągiew miejską

odnalezionym przez Euzebiusza Łopacińskiego w Bibliotece im. Wróblewskich w Wilnie, a w kopii reprodukowanym w wielu opracowaniach, widnieje jego sylweta⁷. Zespół klasztorny tworzą trójnawowy kościół i budynek mieszkalny. Do świątyni prowadzą trzy wejścia, osobne w każdej nawie, nad nimi zaś widnieje rząd okien. Fasadę zwieńcza wydatny fronton. Gmach kościoła wieńczą trzy stojące na osi poprzecznej wieżyczki, z których środkowa przewyższa pozostałe. Wszystkie posiadają te same elementy architektoniczne: bęben, kopułę, latarnię, hełm i krzyż. Część mieszkalną stanowi jednopiętrowy budynek z dachem mansardowym, przylegający do lewej strony do kościoła. Po prawej natomiast, u podnóża wzniesienia, znajduje się wolno stojący obiekt, rodzaj edykyły bądź dzwonnica.

Trudno powiedzieć, ilu zakonników mieszkało w obrębie klasztoru. Według zaleceń papieża Benedykta XIV w sprawie bazylianów z 1744 r., w monasterze winno przebywać na stałe 8-10 członków. W przeciwnym razie należało mniejsze domy łączyć ze sobą⁸. Czy tak było w brasławskim klasztorze? Nie potrafimy powiedzieć.

W niektórych kościołach bazylikańskich znajdowały się obrazy Matki Bożej uważane za cudowne (*thaumaturgae, gratiosae*) i nawiedzane przez pątników. Na Litwie były trzy większe ośrodki pielgrzymkowe: Boruny w powiecie oszmiańskim, Żyrowice w słonimskim i Chełm. Wykaz z 1744 r. podaje, iż prócz nich istniało jeszcze siedem innych monasterów, gdzie czczone były cudowne ikony, i gdzie również przybywali pielgrzymi z okolicy, choć z pewnością nie tak licznie. Były to: Sierocin, Marywil, Machirów, Lady, Kazimierzów, Czereia i Brasław⁹.

W klasztorze brasławskim cudowny obraz Matki Bożej znajdował się w głównym ołtarzu zakonnego kościoła. Jego wieku ani pochodzenia nie znamy, poza legendarnym podaniem mówiącym o niezwykłym pojawieniu się Matki Bożej na lipie rosnącej na wyspie jeziora Nieśpisz¹⁰.

z herbem trudnym do zidentyfikowania i napisem: *pokrow i zastupnice, czyli Opiekunka i Obrończynie*.

⁷ O. Hedemann, *Historia powiatu*, s. 395.

⁸ P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 156.

⁹ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego*, s. 1010.

¹⁰ Podanie ludowe o pojawieniu się Matki Bożej zapisała w swych notatkach Józefa Michniewicz (1919–2005), mieszkanka Brasławia: „Matka Boska Monasterska ukazała się w obrazie na wyspie jeziora Nieśpisz na rozłożystej lipie w 1467 r. Oznajmiono to księdzu proboszczowi brasławskiemu. A kościół w Brasławiu był zbudowany w 1424 r.

Pierwszym źródłem ikonograficznym, gdzie można zobaczyć wizerunek Maryi, jest wspomniany już sztych z Wilna. Matka Boża trzyma Dzieciątko na lewej ręce, prawą zaś wskazuje na Niego jako kogoś ważniejszego. Mamy tu do czynienia z typem ikony zwanej *hodigitria*. Świętych postaci nie okrywa zdobna sukienka, ale mają nałożone korony. Sądząc po stylu, wolno przypuszczać, że są to te same leciwe ozdoby, które do 2009 r. widniały nad ich głowami. W górnej części ikony znajdują się greckie litery MP i ΘΥ, oznaczające Matkę Boga. Po prawej, przy główce Dzieciątka, wypisano pierwszą i ostatnią literę alfabetu greckiego, Α i Ω, odnoszące się do Chrystusa jako Początku i Końca wszechrzeczy. Ze sztychu nie da się jednak rozpoznać, czy obraz został namalowany na desce, czy na płótnie.

W ołtarzu kościoła wisiały prawdopodobnie kiedyś wota – dowód wdzięczności za doznane łaski, co świadczy, że ludzie, zwłaszcza z najbliższej okolicy, musieli nawiedzać to miejsce¹¹.

W 1728 r. na wyspę Monasterską prowadziły dwa mosty¹². Jeden z nich łączył prawdopodobnie brzeg jeziora z płaską wysepką pośrednią, drugi zaś wiodł z niej na wyspę, gdzie znajdował się klasztor. Z mostów ocalały jedynie fragmenty, które przy spokojnym lustrze wody i znacznym jej obniżeniu, przed kilkudziesięciu laty można było jeszcze zobaczyć. Zimą natomiast łatwo przechodziło się na wyspę po tafli lodu¹³.

Późniejszy los archimandrii brasławskiej był tragiczny. Już w XVIII w. zaczęła popadać w ruinę. Zmalała też liczba zakonników¹⁴. W latach trzydziestych XIX w. car Mikołaj I z całą stanowczością przystąpił do umacniania i szerzenia wpływów prawosławia. Jednym z istotnych działań w tym kierunku była likwidacja obrządku unickiego, dokonana ostatecznie w latach 1828–1839. W ramy tej akcji wpisana była również kasata monasterów bazylikańskich¹⁵.

Ks. proboszcz przybył z procesją i przeniesiono obraz do brasławskiego kościoła. Naza-jutrz rano nie znaleziono go w kościele, i tak trzykrotnie. Proboszcz modlił się, prosząc Matkę Bożą, aby okazała swą wolę i powiedziała, gdzie chce być. We śnie oznajmiła mu: «Postawcie kościół na drugiej większej wyspie». Zrobiono most z półwyspu na większą wyspę, niedaleko od brzegu przy drodze Widzy–Druja, jadąc z Brasławia do Słobódki, we wsi Szaury leżącej nad jeziorem”. Archiwum Parafii Brasław (cyt. dalej: APB), J. Mich-niewicz, *Notatki (rękopis)*.

¹¹ С. Марозава, *Браслаўскі Базыльянскі манастыр: надзеі і любові*, w: *Памяць Браслаўскага Раёну*, red. К. В. Велічковіч, Мінск 1998, s. 627.

¹² O. Hedemann, *Historia powiatu*, s. 396.

¹³ Tamże, s. 398.

¹⁴ Tamże, s. 396.

¹⁵ P. P. Gach, *Kasata zakonów*, s. 163.

Smutny koniec klasztoru na jeziorze Nieśpisz przyspieszyły zrządzenia niebios: dnia 21 sierpnia 1832 r. obiekty zakonne spłonęły od uderzenia pioruna¹⁶.

Monaster na wyspie zamienił się w pogorzeliisko¹⁷. To smutne wydarzenie rodzi niewątpliwie pytania o los cudownego obrazu: Czy nie spłonął wraz z całym klasztorem? Czy zachował się mimo pożaru w całości lub w części? Czy i dlaczego trafił do parafialnego kościoła w Braślawiu? Kiedy i jak wyglądała jego translacja? Czy obecny obraz w ołtarzu głównym jest tym samym,

¹⁶ J. Michniewicz pisze o tym wydarzeniu tak: „Jak palił się kościół na wyspie, była wówczas jedna dziewczynka czternastoletnia ze wsi Puzyry, Michalina Sałak, później Choćko. Mówiła o tym swej córce, że po ukończonym nabożeństwie nadeszła chmura i kościół się zapalił. Opowiadała mi to ta córka, która żyła przeszło sto lat. Mówił mi też starszy człowiek, iż jemu w Miorach opowiadała pewna staruszka, że jako dziecko była wówczas ze swą matką w pielgrzymce na wyspie, kiedy to się stało”. APB, J. Michniewicz, *Kronika kościoła braślawskiego*, rękopis.

Relacje przekazane przez J. Michniewicz wydają się prawdopodobne. Inne wersje mówiące o tym, jakoby mnisi sami podpalili klasztor z obawy, iż przejdzie w ręce prawosławne, lub że pożar był karą Bożą za ciemnienie żebraków, których zakonnicy mieli na czas pielgrzymek zamykać w stodole, dlatego że zaczepiali pątników, mają charakter baśniowy. Zob. O. Hedemann, *Historia powiatu*, s. 396-397.

Jeszcze inne opowiadania o tym wydarzeniu przytacza A. Bogdanowicz: „Władza carska wydała nakaz oddać klasztor i kościół na wyspie prawosławnym. Zaczął ksiądz z ludźmi prosić, aby jeszcze pozwolono odprawić ostatnie nabożeństwo, na co otrzymał pozwolenie. 21 sierpnia ludzie poszli fetować na pole monasterskie. Nadeszła niewielka chmurka, w gwarze ludzkim nikt gromu nie słyszał, a kościół się zapalił. Nie wiadomo, czy to zakonnicy korzystając z tej chmurki kościół podpalili, by nie oddać go władzy zaborców, czy to sprawiło uderzenie pioruna”. A. Bogdanowicz, *Historia parafii pod wezwaniem Narodzenia NMP w Braślawiu*, Grodno 1998, wydruk komputerowy, s. 17.

¹⁷ Autor *Historii powiatu braślawskiego* w 1929 r., a więc niespełna sto lat po pożarze, był na wyspie Nieśpisz z grupą nauczycieli. Oto jak opisuje swe spostrzeżenia: „W przeciągu kilkunastu minut od niechcenia uzbierano cały koszyk resztek ceramicznych z ornamentami, napisami, datą (1741) itp. Sama wyspa obsiana była pszenicą, więc poszukiwań «archeologicznych» w głębi wyspy nie czyniła. Nie ulega wątpliwości jednak, że małe kawałki ziemi, na którym w przeciągu tylu wieków przewinęło się krocie pątników, musi zawierać w swoim łonie pozostałości ciekawe. Okoliczni mieszkańcy niedawno jeszcze wykopywali monety i naczynia, które, oczywiście, poszły na igraszkę dzieciom. Dorosli zaś przyjeżdżali z Braślawia na łódkach i popisywali się celnym rozbijaniem większych fragmentów ceramicznych na drobne kawałki. Taka jest siła przyzwyczajenia!”. O. Hedemann, *Historia powiatu*, s. 398, przypis **.

Dziś (rok 2009) bezludną wyspę pokrywa liściasty las, i nie widać już śladów jej dawnych mieszkańców. Te drzemią głęboko w ziemi. Tylko bobry założyły tu dzięki królestwo i zębami piszą na drzewach swe niezbywalne prawo do tego miejsca.

przed którym klękali nabożnie pielgrzymi? Na żadne z tych pytań, przy braku źródeł, nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. Dopiero przeprowadzenie naukowej ekspertyzy mogłoby to zadanie nieco ułatwić¹⁸. Przyjmijmy na razie utrzymującą się wersję, że obraz ocalał i po pożarze klasztoru przeniesiono go do parafialnej świątyni w Braślawiu z 1826 r., a po jej rozbudowie w 1897 r. umieszczono w ołtarzu głównym. Obecny obraz byłby zatem tym samym, który kiedyś znajdował się na wyspie Nieśpisz.

II. W braślawskim kościele

Lakoniczne wzmianki o obrazie Matki Bożej w kościele braślawskim można znaleźć w opracowaniu sporządzonym na użytek kurii arcybiskupiej w Wilnie przez proboszcza Józefa Sawickiego w 1928 r.¹⁹ Przytoczmy tu w całości interesujący nas passus z owego elaboratu: „Na terytorium parafii istniał na wyspie, po dziś dzień zwaną «Monastyr» klasztor Bazylianów, który jak podają akta archiwum wileńskiego, w roku 1739 został przez piorun spalony. Wśród ludności jednak, zamieszkałej obecnie na byłych gruntach klasztornych, przechowuje się tradycja, że sami zakonnicy podpalili swój klasztor, ponieważ obawiali się, aby po kasacie zakonu bazylianów, nie przerobiono go na klasztor prawosławny. Jest to wersja dość prawdopodobna na ówczesne stosunki. Obraz z tego kościoła ma się obecnie znajdować w Agłonie na Łotwie”²⁰.

Tekst ten wymaga pewnego komentarza. Informacja o istnieniu na terenie parafii klasztoru nie budzi wątpliwości. Natomiast data pożaru jest zupełnie mylna, mimo iż ks. Sawicki powołuje się na dokumentację archiwalną. Nie-

¹⁸ W trakcie oddawania artykułu do druku obraz, w związku z przygotowywaną koronacją, zabrano z kościoła braślawskiego do pracowni konserwatorskiej w Mińsku. Jest więc nadzieja, iż dzięki przeprowadzonym zabiegom poznamy więcej szczegółów na temat stanu zachowania zabytku, a może i jego dziejów.

¹⁹ APB, J. Sawicki, *Archidiecezja wileńska, dekanat braślawski. Parafia i kościół w Braślawiu* (kopia kserograficzna), maszynopis. Oryginał znajduje się w Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas, Litewskie Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie, (cyt. dalej: LVIA), Fondas 604, Aprašas 1, Metai 1928-1931, Byla 6143, Lapas 1.

²⁰ Agłona stanowi narodowe sanktuarium łotewskie i jest odpowiednikiem polskiej Jasnej Góry. Jego historia rozpoczyna się w 1700 r., gdy Ewa Justyna Szostowicka podarowała dominikanom 20 wsi z 90 domami i 2 folwarki na rzecz budowy nowej świątyni. W ołtarzu głównym znajduje się cudowny obraz Matki Bożej niewiedomego pochodzenia. Kult maryjny w Agłoni jest do dnia dzisiejszego bardzo żywotny. Zob. Z. Sułowski, *Agłona*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 177.

liczne akta dotyczące klasztoru, jakie zachowały się w archiwach litewskich, historycy badali już wielokrotnie i stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że klasztor spłonął 21 sierpnia 1832 r. Pożar i jego przyczyny podane bezkrytycznie przez ks. Sawickiego, są pozbawione podstaw źródłowych. W 1739 r. Brasław leżał w granicach Rzeczypospolitej, a unickiego klasztoru Bazylianów nikt nie zamierzał jeszcze przekształcać na prawosławny. To ostatnie stało się możliwe dopiero po trzecim rozbiórce Polski, gdy miasto znalazło się w zasięgu rządów carskich. O planach zniesienia klasztorów bazyliańskich w 1832 r. mało kto wiedział, ponieważ zamiar likwidacji unii car trzymał w tajemnicy²¹. Miary fałszywych przekazów proboszcza dopełnia informacja o zabraniu obrazu do Agłony. Relacje ks. Sawickiego mogą stanowić dla naszej wiedzy o obrazie i klasztorze jedynie źródło zamieszania.

Drugim dokumentem sporządzonym w tym samym roku, przez tego samego autora i dla tego samego odbiorcy jest *Inwentarz rzymsko-katolickiego kościoła parafialnego w Brasławiu...*²². Wśród szeregu przedmiotów znajdujących się w kościele, wymieniony jest obraz w ołtarzu głównym, lecz bez żadnych odniesień do jego przeszłości, odbieranego kultu czy rangi cudowności: „Ołtarzy w kościele jest troje wraz ze starymi portatylami. Ołtarz wielki, w którym znajduje się obraz NMP średniej wielkości, malowany na płótnie. Ma szatę z posrebrzanej miedzi na tle aksamitu ciemno-bordowego. Oprócz tego w wielkim ołtarzu jest jeszcze spuszczonego obraz św. Piotra ap. malowany na płótnie w r. 1886 przez nieznanego artystę”. Ta sucha relacja dowodzi braku większego zainteresowania proboszcza ciekawym przecież wizerunkiem Maryi, umieszczonym w centralnym miejscu kościoła, przed oczami wiernych.

III. Obraz Matki Bożej z Brasławia

Na podstawie oględzin można stwierdzić, iż jest to typ ikony namalowanej na płótnie nałożonym na deskę grubości ok. 1,5 cm, przyciętej dokładnie tak, jak biegnie obrys świętych postaci. Czy jest to malowidło późniejsze, naklejone na wcześniejszy wizerunek zachowany na desce? Takiej możliwości nie można wykluczyć.

²¹ P. P. Gach, *Kasata zakonów*, s. 163.

²² APB, *Inwentarz rzymsko-katolickiego kościoła parafialnego w Brasławiu w roku 1928 na podstawie inwentarza z r. 1889-tego przez proboszcza i dziekana ks. Józefa Sawickiego sporządzony* (kopia kserograficzna), rękopis. Oryginał w LVIA, Fondas 604, Aprašas 1, Metai 1928-1931, Byla 6143, Lapas 1.

Postacie Maryi i Dzieciątka pokrywa metalowa sukienka o wymiarach 100×70 cm, trybowana, gustownie wykonana ze srebra bądź innego materiału, ale posrebrzonego, z cechami *rocaillu*. Nad głowami Maryi i Jezusa widnieją połączane korony typu monarszego zwieńczone globusem z krzyżykiem. Dodatkową ozdobą u dołu stanowią sznury sztucznych pereł i elementy szklanych kryształków oraz kilka szlachetnych kamieni. Fundator, wykonawca i czas powstania koron, jak i sukienki pozostają nieznane.

Wizerunek maryjny jest umieszczony na aksamitnym tle materiałowym (170×110 cm), w kolorze bordo, do których wokół postaci Maryi i Jezusa przymocowano sześć połączanych gwiazd większych i siedem mniejszych, ułożonych na przemian. Obok świętych Główek zrobiono jeszcze aureolę z osiemnastu gwiazdek. Pod wizerunkiem w trzech równoległych rzędach zamieszczono 35 wotów. Jest to zróżnicowana biżuteria, w skład której wchodzi krzyżyki, wisiorki, obrączki, pierścionki, łańcuszki, zegarek połączany, medal z podobizną papieża Leona XIII i srebrne serca. Na jednym z takich serc, umieszczonym pośrodku, widnieje wygrawerowany napis: „Matuchnie, za wyzdrowienie 1945”. Wotów tego rodzaju, według świadectw najstarszych ludzi, było kiedyś więcej, tak iż wisały jeszcze obok ołtarza. Biorąc pod uwagę burzliwą historię, ich zniknięcie nie wydaje się czymś dziwnym.

Obecna obudowa obrazu pochodzi z 1974 r. i związana jest z większym przedsięwzięciem, jakim była renowacja wszystkich ołtarzy. W latach 1950–1953 kościół w Brasławiu był zamknięty dla wiernych i służył jako magazyn zboża. Oddano go do użytku po śmierci Stalina (1953) i możliwej w związku z tym amnestii.

J. Michniewicz pisze w swej *Kronice kościoła brasławskiego*: „Gdy oddano nam kościół, przysłano księdza, inwalidę, Franciszka Świątkę, jezuitę z Wilna (ks. Świątek był redemptorystą, nie jezuitą – dop. W.W.), któremu trzeba było nogi przestawiać. Przed jego przyjazdem wyczyszczono, wyremontowano i pomalowano kościół, jaką udało się kupić farbą. Kościół był sporo zniszczony i wiele rzeczy z niego pozabierano, co nie udało się parafianom schować u siebie”. W ten sposób ludzie w dobrej wierze „odnowili” swój kościół wraz z ołtarzami i ramami cudownego obrazu.

Staraniem kolejnego proboszcza ks. Czesława Wilczyńskiego (1928–1989) przystąpiono do oczyszczania kościoła z malowideł i do renowacji obrazu Matki Bożej. Dzieła tego podjęła się pani Łucja Szostak (dziś Domańska) z Wilna, wówczas jeszcze studentka szkoły konserwatorskiej. Przez cały czas pracy konsultowała się z Lechem Krzemińskim i Józefem Synowcem, konserwatorami z Polski, którzy przebywali w Wilnie i pracowali przy renowacji

kościół św. Teresy w Ostrej Bramie. Pani Szostak pomagali ks. Wilczyński i s. Rozalia Marcilonek, eucharystka z miejscowego klasztoru.

Według relacji pani Domańskiej materiał stanowiący tło był bardzo zniszczony, wyblakły i miejscami podziurawiony (to może świadczyć o jego wieku), więc wymieniono go na nowy. W trakcie prowadzenia prac oczyszczono twarz Matki Bożej i Dzieciątka, ręce, a także metalową sukienkę. Wota, które wisiały wokół obrazu, proboszcz polecił umieścić u dołu, by nie rozpraszały uwagi wiernych. Do konserwacji użyto środków polskich, gdyż były lepszej jakości. 15 sierpnia 1974 r. odprawiono pierwsze nabożeństwo przed odnowionym ołtarzem. W kolejnych dwóch latach odnowiono również ołtarze boczne²³. Szkoda tylko, że nie sporządzono wówczas protokołu ze stanu zachowania obrazu i z przebiegu prac renowacyjnych.

IV. Kult Matki Bożej z Braśławia

Przypisywanie obrazowi rangi „cudownego” jest świadectwem jego kultu. To określenie widnieje w sentencji wypisanej na kartuszu wspomnianego już sztychu z XVIII w.: *Wizerunek Obrazu Cudownego N Maryi Panny znajdującego się w Cerkwi Monastyrskiej W.W.X.X. Bazylianów na Kępie między wodami*. „Cudowność” obrazu wynikała z długiej tradycji jego kultu, jaki utrzymywał się w monasterze bazylikańskim. Opierał się on niewątpliwie na przekonaniu, iż Maryja, Orędowniczka u Boga, wysłuchuje i spełnia prośby modlącego się ludu. Istniały z pewnością dowody doznanych łask i krążące o nich relacje wśród pielgrzymów, o których słyszał i uznał je za słuszne autor powyższego napisu. Inaczej przecież nie mógłby głosić publicznie rzeczy nieprawdziwych wobec tych, którzy dobrze o nich wiedzieli.

Dniem uroczystości obchodzonym u bazylianów, czyli popularnie zwanym odpustem, było święto Wniebowzięcia NMP. Z tej okazji zapraszano niekiedy wybitniejszych kaznodziejów, co może świadczyć pośrednio o większej liczbie pielgrzymów. W dniu Wniebowzięcia w 1781 r. przy obrazie w monasterze braślawskim głosił kazanie kaznodzieja świąteczny, ks. Julian Piotrowicz z Berezwecza²⁴. Mówca z perspektywy przyszłej chwały Maryi uzasadniał w sposób

²³ Relacje o odnowie obrazu i ołtarzy oraz doprowadzeniu ich do stanu, jaki dziś oglądamy (2009), uzyskałam od autorki tego dzieła, pani Łucji Domańskiej, za co składam jej serdeczne podziękowanie.

²⁴ Berezwecz – kiedyś wieś na terenie Polski w dawnym województwie wileńskim, obecnie część miasta Głębokie. Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z 1519 r.

teologiczny, dlaczego Jej ciało nie uległo zepsuciu, lecz razem z duszą zasłużyło na uwielbienie i niebieską koronację. „Veni Sponsa mea... Veni! Coronaberis!” – wołał z ambony gościnny kaznodzieja. Trzeba pamiętać, iż kazanie zostało wygłoszone niemal 150 lat przed ogłoszeniem dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Jego tekst został opublikowany w formie broszury, w tytule której spotykamy ponownie określenie obrazu jako „cudowny”: *Kazanie w dzień uroczysty Najświętszej Maryi Panny Wniebowzięcia przy cudownym obrazie w Monasterze Braślawskim miane...*²⁵.

Po pożarze monasteru zewnętrzne formy pobożności maryjnej musiały nieco przygasnąć, co jest zrozumiałe, ze względu na gwałtowne zniknięcie źródła nabożeństwa. Tragiczne wydarzenie wywołało wśród wiernych uczucie żalu, trudne do opisanie. Wraz z budynkiem sakralnym spłonął również dorobek kulturalny klasztoru, mianowicie biblioteka i przedmioty związane z kultem maryjnym²⁶, w związku z czym nie da się w sposób zadowalający przedstawić jego dziejów. Zdani jesteśmy tylko na to, co zawierają szczupłe relacje rozsiane w różnych opracowaniach, nie zawsze zresztą wiarygodne.

Zakładając, iż łaskami słynący obraz ocalał z pożaru, rzeczą oczywistą było teraz znalezienie dla niego godnego pomieszczenia. Najbliższy kościół Bożej Opatrzności, odległy o 3 km, znajdował się wówczas w Słobódce²⁷. Miejsce to z jakichś względów nie było brane pod uwagę. Pozostał zatem kościół w Braślawiu, co prawda niewielki, ale murowany i masywny, ukończony zaledwie przed kilku laty (1826), pod wezwaniem Narodzenia NMP, czyli o charakterze

Wojewoda i starosta mścisławski, Józef Korsak, ufundował w 1638 r. klasztor Bazylianów wraz z kościołem. W latach 1756–1767 obiekty zakonne przebudowano w stylu barokowym. Od 1748 r. w klasztorze mieścił się nowicjat bazylianów, a w 1773 r. z inspiracji Komisji Edukacji Narodowej założono 6-klasową szkołę przyklasztorną. W 1839 r. bazylianów skasowano, a budynki przejęli prawosławni. W latach II Rzeczypospolitej kościół służył jako świątynia katolicka. W 1970 r. władze radzieckie wysadziły go w powietrze. Po agresji sowieckiej na Polskę, we wrześniu 1939 r., budynek klasztorny został przekształcony przez NKWD na więzienie śledcze. Zob. M. Daniluk, *Berezwecz*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 283.

²⁵ Broszurka znajduje się m.in. w Narodowej Bibliotece w Mińsku. Tekst kazania udostępnił mi w mikrofilmie pan Kostuś Szydłowski, pracownik naukowy Muzeum Ziemi Braślawskiej w Braślawiu, za co serdecznie mu dziękuję.

²⁶ O. Hedemann, *Historia powiatu*, s. 396.

²⁷ Miejscowość Słobódka leży nad jeziorem Pociach w odległości 10 km od Braślawia. Kościół ufundował w 1806 r. Stanisław Mirski, pisarz litewski. Obecna świątynia Najświętszego Serca Pana Jezusa, zbudowana z cegły w stylu neoromańskim pochodzi z 1903 r. Tamże, s. 409.

maryjnym. Być może to zadecydowało, iż obraz rozpoczął tutaj drugi etap swojej historii i zaczął ponownie cieszyć się czcią wiernych.

Jak wyglądało nowe środowisko kultu maryjnego i na ile mogło sprzyjać jego żywotności? Święty wizerunek, umieszczony teraz w kościele brasławskim, trafił zatem do środowiska o tradycji maryjnej, mógł więc być zaakceptowany przez wiernych bardzo życzliwie, a nawet z radością. Świątynia parafialna na przestrzeni wieków nigdy nie zmieniała swego wezwania i do dnia dzisiejszego pozostało takie same: Narodzenie Najświętszej Maryi Panny. Pobożność ludu, kształtowana przez wieki, wyrażała się w poprawnym teologicznie schemacie: przez Maryję do Jezusa. Obecność łaskami słynącego obrazu mogła tę pobożność jeszcze pogłębić przez wprowadzanie nowych form modlitwy, nabożeństw czy pieśni. Ten wątek życia religijnego, jakim jest chwala Boża oddawana Panu w Jego świątyniach, był ciągle żywy w brasławskim kościele.

Kolejne relacje o czci, jakiej doznawała Matka Boża w Brasławiu, pochodzą od ks. Franciszka Birutowicza (1839–1920), budowniczego obecnego kościoła. Wiadomości te spisał Andrzej Fridrich, jezuita, i wraz z innymi wydał drukiem w formie książkowej w 1911 r. Jest to jedno z nielicznych świadectw o kulcie obrazu, tym bardziej cenne, iż pochodzi od bezpośredniego i jak można przypuszczać, obiektywnego świadka. Oto fragment tej relacji: „Tu [w Brasławiu] we wielkim ołtarzu umieszczono obraz Matki Najświętszej, od niepamiętnych czasów za cudowny przez lud uważany. Na uroczystości Wniebowzięcia i Narodzenia Najświętszej Panny przybywa do Brasławia 10 do 15 tysięcy pątników, których pobożne pienia i gorące modlitwy do Najśw. Panny Zbawiciela od wczesnego ranka do późnej nocy nie ustają”²⁸.

Ta wypowiedź ówczesnego proboszcza stanowi dość przekonujące świadectwo o istniejącym w XIX w. kulcie maryjnym. Jak widać sprzęgły się tu dwie tradycje: jedna lokalna z odpustem obchodzonym 8 września (kościół był pod wezwaniem Narodzenia NMP), druga – przyniesiona i zaszczipiona wraz z pojawieniem się łaskami słynącego obrazu z wyspy Monasterskiej, gdzie był czczony w sposób szczególny 15 sierpnia. Dlatego pobożni pielgrzymi napływali do Brasławia w obydwie te święta.

Jest niewątpliwie wielką stratą dla historii parafii, że nikt, zwłaszcza z duchownych, nie zadbał o rejestrację w jakiejś formie ruchu pielgrzymkowego²⁹.

²⁸ A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. IV, Kraków 1911, s. 204.

²⁹ Tamże. „Akta parafialne jednak nie zawierają żadnej wzmianki o tym obrazie, ani o łaskach przed nim doznawanych. Nigdy ich prawdopodobnie nie spisywano” (relacja ks. Birutowicza).

Wygląda na to, iż nie przywiązywano zbytnej wagi ani do liczby pątników, ani do łask jakie wypraszały klęczący przed Matką Bożą czciciele. Dla tamtych ludzi były to sprawy oczywiste, które nie potrzebowały utrwalania. A szkoda, gdyż dziś byłby to materiał ogromnie cenny; choć z drugiej strony, patrząc z perspektywy burzliwych dziejów politycznych i społecznych, nie ma pewności, czy owe źródła zachowałyby się do naszych czasów.

Częściowym usprawiedliwieniem tego marginalnego, w naszym odczuciu, traktowania kultu maryjnego może być nadmiar pracy związanej z prowadzeniem liczebnie dużej i rozległej parafii, absorbującej czas kapłana. Wiadomo przecież, że każda świątynia jest miejscem szczególnych spotkań człowieka z Bogiem, a spotkania te wymagają ciągłego zaangażowania ze strony duszpasterzy nie tylko pod względem posługi sakramentalnej, ale również materialnej i organizacyjnej.

Główną przyczyną hamowania i uniemożliwiania rozwoju zewnętrznych form kultu były jednak uwarunkowania polityczne. Wschodnie tereny dawnej monarchii polskiej, gdzie leżał powiat brasławski, podlegały od 1795 r. hegemonii cara rosyjskiego. Sprawy państwowe dominowały nad religijnymi, zwłaszcza w regionach, gdzie katolicyzm utożsamiał się z polskością i Polakami, uchodzącymi za wrogów Rosji. Stąd ich wiara mogła być w najlepszym przypadku jedynie tolerowana, i to w jak najprostszej formie, a nie jako swobodna manifestacja uczuć religijnych. Dlatego nie spotykamy na ulicach Brasławia rozśpiewanych pielgrzymek, w kościele brak nabożeństw z płomiennymi kazaniami i nie słyszy się chórów świątynnych. Ciekawe, iż w okresie międzywojennym te formy kultu nie były rozbudowane, mimo że urzędy państwowe tego nie zabraniały. Ludzie przyzwyczaili się do oddawania czci Bogu w cichości, być może poza odpustem parafialnym w dniu 8 września, kiedy to w poprzedzającym go *triduum* przygotowywano się do jego przeżywania. Zdaje się, iż owe jedenastki konfesjonałów, które stały wówczas w kościele, były w tych dniach szczególnie wykorzystywane³⁰. Zmiany granic politycznych po II wojnie światowej i trwająca ponad pół wieku antyreligijna polityka Związku Radzieckiego dopełniły miary niesprzyjających życiu religijnemu okoliczności.

³⁰ W ramach *triduum* odbywało się Czterdziestogodzinne Nabożeństwo przy wystawionym Najświętszym Sakramencie, a o jedenastu konfesjonałach wspomina ks. Sawicki. APB, J. Sawicki, *Inwentarz Rzymsko-katolickiego kościoła*.

V. Życie religijne w smutnej rzeczywistości

Największym wrogiem komunistycznej władzy na każdym jej szczeblu była religia, dlatego postanowiono walczyć z nią za wszelką cenę, jak ongiś za czasów Dioklecjana³¹. Po przejęciu terenów południowej Wileńszczyzny przez ZSRR w 1945 r., Braśław znalazł się w obrębie Republiki Białoruskiej, zaistniałej jako republika radziecka już w 1919 r., ale obejmującej wówczas jedynie teren guberni mińskiej. Po II wojnie światowej terytorium Białorusi powiększyło się na skutek wcielenia obwodów: brzeskiego, grodzieńskiego, witebskiego, mohylewskiego i homelskiego. W nowej sytuacji trzeba było mieć silną wiarę i niesamowitą odwagę, by dawać chrześcijańskie świadectwo, gdyż wiązało się to z przykrymi i dalekosiędnymi konsekwencjami. Parafia Braśław jako całość stanowiła pod tym względem dość zwartą i solidarną grupę, która nie tylko rozwijała życie religijne, ale także osłaniała kapłanów, którzy w pierwszym rzędzie byli narażeni na różnego rodzaju ataki i niebezpieczeństwa. Dużą rolę odegrały tu siostry eucharystki (Służebnice Jezusa w Eucharystii), mające w Braślawiu swój klasztor i odznaczające się zawsze prężnym działaniem w parafii³².

Dla mieszkańców Braśławia nastały ciężkie czasy. Jak w czasie okupacji sowieckiej wywożono ludzi na Sybir, tak samo czyniono po wojnie, z tym że teraz wybierano nieco bogatszych, zwanych „kułakami”, którzy wróciwszy z emigracji do Francji czy Ameryki, za zarobione pieniądze kupili sobie kawałek ziemi³³.

³¹ Zofia Kossak-Szczucka, pomna doświadczeń pierwszych lat po rewolucji bolszewickiej 1917 r., pisała: „To ogólne i zażarte prześladowanie religii było jedną z najbardziej typowych cech bolszewizmu, wypływającego z samego jego założenia. Żaden wróg nie był tak zwalczany jak idea boskości, pierwiastka zaświatowego (...). Toteż walka wypowiedziana światu przez sowiety była pozornie tylko walką z kapitalizmem lub takim czy innym ustrojem społecznym, a w rzeczywistości była walką z Bogiem, wypowiedzianą wprost Bogu. Nie różnice klasowe chcieli wytepić, lecz wiarę. Nie kontrewolucja ich oburzała, ale nieśmiertelność duszy. «Boga usunąć ze świata!» było ich celem, hasłem i dążeniem”. Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga (Wspomnienia z Wołynia)*, Katowice–Cieszyn 1990, s. 247-248.

³² Zgromadzenie Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii (eucharystki) założył bł. ks. biskup Jerzy Matulewicz w 1923 r. w Wilnie. Do Braśławia przybyły w 1939 r., był to ich trzeci dom zakonny (dwa pozostałe w Drui). Zob. H. Strzelecka, *Początki zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii (1923–1945)*, Warszawa 1987.

³³ APB, J. Michniewicz, *Kronika*.

10 czerwca 1943 r., za pomaganie Żydom w czasie ich masowej egzekucji, zginął zastrzelony przez Niemców ks. proboszcz Mieczysław Akrejć (1887–1943). Jego następcą został ks. Antoni Szubzda, który co niedzielę po sumie, w czasie wojny i po jej zakończeniu, odmawiał z ludźmi modlitwę o pokój ułożoną przez Piusa XII. Modlono się tak nie tylko w Braślawiu, ale także w okolicznych parafiach. Ks. Szubzda, spodziewając się aresztu, przygotowywał parafian na najgorsze. Po niesporach uczył ich zasad wiary, by umieli dawać sobie radę, gdy zabraknie kapłana. Widać miał dobre przecucie. W sierpniu i we wrześniu 1949 r. nastąpiły aresztowania księży, a do końca 1950 zatrzymano ich niemal wszystkich. Ks. Szubzda, by tego uniknąć, od czerwca 1949 r. postanowił się ukrywać. Przez siedem lat przebywał we wsi Ogonie na terenie swej rodzinnej parafii. Po zniknięciu księdza, s. Rozalia Marcilonek przewiozła rowerem Najświętszy Sakrament do Słobódki, a sama w opuszczonym kościele prowadziła nabożeństwa. Przychodziło jej to tym łatwiej, iż była organistką³⁴. Gdy zabrakło w tabernakulum żywego Chrystusa, pozostała w swym obrazie Matka Boża, która z czułością słuchała skarg, żalów i prośb modlącego się ludu.

Po 1945 r. kościoły na Białorusi systematycznie zamykano. Przez jakiś czas wierni, póki mieli pieniądze, płacili podatki za funkcjonowanie świątyń, ale potem, gdy opłaty zaczęły wzrastać, ludność nie mogła temu podołać. Budynki kościelne wyłączano ze sfery kultu i przeznaczano na inne cele lub też zamykano, by pozostawione bez opieki, same popadły w ruinę.

Kościół w Braślawiu zamknięto dla wiernych w 1950 r. i przeznaczono na magazyn zboża. W czasie gdy nie można było odprawiać nabożeństw, parafianie udawali się do okolicznych kościołów, niekiedy bardzo odległych, w których ksiądz prowadził jeszcze duszpasterstwo. Chodzili na Łotwę do Borówki (Silina), jeździli na Litwę do Rymysz i do Gaid. Szli do Dryświat, gdzie działał ks. Wincenty Koziół, były kapelan sowieckich partyzantów, który jedynie dzięki temu uniknął zatrzymania³⁵.

Taka sytuacja istniała do śmierci Stalina (5 III 1953 r.) i do ogłoszonej w związku z tym amnestii. Księży powoli zwalniano z więzień i na skutek nalegań wiernych zwracano niektóre kościoły. Proces ten dokonywał się jednak bardzo powoli. Ludzie bali się występować z żądaniem, nieufni, czy to w jakiejś formie nie obróci się kiedyś przeciw nim. Siostry eucharystki, które

³⁴ H. Strzelecka, *Shużebnice Jezusa w Eucharystii na terenach Związku Radzieckiego w latach 1945–1991*, Warszawa 1994, s. 172.

³⁵ APB, J. Michniewicz, *Kronika*.

po opuszczeniu Braśławia w 1946 r., wróciły tu w 1950 r., mobilizowały mieszkańców do wszczęcia starań o odzyskanie kościoła. Wreszcie w 1954 r. władze radzieckie zwróciły wiernym świątynię³⁶.

Można łatwo sobie wyobrazić, w jakim stanie był dom Boży po latach nieużywania go we właściwym celu. Dziwna rzecz, iż nie został wewnątrz zdewastowany, choćby dla głupoty. Zachowały się ołtarze, a w nich wszystkie posągi świętych, a nade wszystko cudowny obraz Matki Bożej z błyszczącymi wokół wotami. Ludzie tutejsi uważają to za wielką łaskę i przypisują ją szczególnej opiece i wstawiennictwu Maryi.

Przed parafianami z Braśławia stało teraz nowe i trudne zadanie: zdobyć kapłana. Po licznych staraniach przybył z Wilna stary i schorowany ks. Franciszek Świątek, redemptorysta. Ponieważ władze państwowe przeznaczyły plebanię na mieszkanie dla osób prywatnych, nowy proboszcz nie miał tam miejsca i musiał zamieszkać w klasztorze sióstr, które przeniosły się do małego, nieogrzewanego pomieszczenia³⁷.

Pojawienie się księdza w Braśławiu i to w stosunkowo krótkim czasie, wzbudziło u wielu ludzi zaskoczenie i podziw nawet daleko stąd, bo aż w parafii Iulia na Litwie. Kiedy tamtejszy proboszcz chorował i przebywał w rodzinnej miejscowości koło Słobódki, jego parafianie przysłali mu list, w którym pytali m.in., w jaki sposób Braśław otrzymał księdza. On odpowiedział: „W braśławskim kościele w wielkim ołtarzu jest Matka Boska cudowna. To Ona uczyniła ten cud”³⁸.

Od tej pory kapłan niemal zawsze był obecny wśród ludu braśławskiego, choć kłopoty prześladowcze się nie skończyły. W przekonaniu władz radzieckich ksiądz mógł być jeszcze potrzebny ludziom starym. Dzieci i młodzież postanowiono wychowywać już bez religii, w duchu całkowitego ateizmu. Dlatego za jakiegokolwiek próby podejmowania katechizacji groziło więzienie. Komuniści w swej ideologicznej gorliwości starali się ten program konsekwentnie realizować. W tej dramatycznej sytuacji siostry eucharystki nie zanie-

³⁶ S. Apolonia Pietkun wspomina: „Bardzo ciekawe było przejęcie kościoła w Braśławiu przez parafian. Ludzi zebrało się sporo, przyszedł z kluczami naczelnik i odemknął, ludzie weszli, uklękli i bardzo głośno płakali. Wyglądało, że zląkł się, bo kościół był w opłakanym stanie. Myślał chyba, że jemu mogą za to zrobić krzywdę, ale nie – ludzie płakali i dziękowali. Zaczęłyśmy czyścić kościół i starać się o księdza”. Cytuję za: H. Strzelecka, *Służebnice Jezusa*, s. 173.

³⁷ Tamże, s. 20.

³⁸ Relacja Janiny Milkiewicz, bratanicy byłego proboszcza z Iui, ks. Piotra Milkiewicza. Tekst w APB.

chały jednak katechizacji najmłodszych. Mimo zakazów i grożących sankcji, uczyły w konspiracji prawd wiary³⁹.

Wydarzenia dziejowe sprawiły, że przepadła cała dokumentacja dotycząca parafii. Może to wydawać się dziwne, ale warto wiedzieć, że posiadanie choćby najmniejszych notatek o tematyce kościelnej lub w ogóle religijnej groziło więzieniem lub zesłaniem na Sybir. Niewykluczone, iż z obawy przed represjami materiały archiwalne świadomie zniszczono. Obecnie kancelaria przechowuje dokumentację dopiero od 1991 r. Przy braku źródeł jest rzeczą niemożliwą opisać w pełni kult Matki Bożej w Braślawiu, choć jego istnieniu nie da się zaprzeczyć.

VI. Odradzający się kult Matki Bożej Braślawskiej, Królowej Jezior

Przytoczone wyżej fakty, jedno z wielu, są świadectwem ciężkich czasów, jakie przeżył Kościół katolicki na Białorusi. Jest to przynajmniej częściowo odpowiedź na pytanie, dlaczego kultu Matki Bożej w Braślawiu miał tak skromną oprawę. Nie ulega wszak wątpliwości, iż istniał wśród tutejszego ludu. Gorąca i serdeczna cześć dla Maryi żyła w głębi serc ludzkich, ufnych w Jej pośrednictwo i wsparcie.

³⁹ Dla przykładu przytoczmy choćby jedno zdarzenie, jakie miało miejsce w domu sióstr eucharystek w 1980 r. Oto relacja jednej z nich, s. Ludmiły Paszkiewicz-Siemionowej: „Kiedy wyszliśmy z domu, zatrzymało nas dwóch mężczyzn. Jeden był w mundurze milicjanta, drugi po cywilnemu. Kazali nam wrócić do domu. Wróciłyśmy. Wszystkie siostry zebrano w rozmównicy i zażądano dokumentów (...). Pilnował nas pan w cywilu, milicjant natomiast sprawdzał pomieszczenia, czy ktoś jeszcze jest w domu. Przyprowadzono staruszkę z dziewczynką, liczącą może 9-10 lat. Cywil zaczął badania: gdzie szła i dlaczego z dziewczynką. Staruszka powiedziała, że nie może chodzić sama, przyszła zaś prosić o jakieś przyprawy. Cywil zwolnił staruszkę z dziewczynką i zaczął nas pytać, gdzie są dzieci. O niczym nie wiedziałyśmy. Milicjant także nikogo nie znalazł, chociaż zaglądał nawet do szaf. Zwolniono nas i czekałsi odeszli z niczym. Wtedy dowiedziałyśmy się, że na strychu kuchennym siedziało mnóstwo dzieci z s. Rozalią. Była katecheza przygotowawcza do Pierwszej Komunii. Dzieci słyszały pytania milicjanta skierowane do siostry kucharki – siedziały na strychu na pół martwe. Całe szczęście, że s. Katarzyna, kiedy zobaczyła, że nas zawrócono i jacyś mężczyźni prowadzą nas do domu, pobiegła najpierw do kuchni i schowała drabinę (zaniósła ją aż nad jezioro). Trzeba pamiętać, że za katechizację dzieci groziło wówczas trzy lata więzienia”. Cytuję za: H. Strzelecka, *Śłużebnice Jezusa*, s. 159.

Po 1991 r. sytuacja religijna się zmieniła. Za wyznawanie wiary nie grożą teraz większe sankcje i katolicy mogą swobodnie wielbić Boga w sposób publiczny. Coraz więcej ludzi pragnie sakramentalnego kontaktu z Bogiem. Zwiększa się liczba kapłanów rodzimego pochodzenia. Aby dać tutejszemu Kościołowi możliwość pełniejszego rozwoju, także w jego strukturach terytorialnych, papież Jan Paweł II bullą *Ad aptius consulendum* z 13 października 1999 r. powołał do życia diecezję witebską, wydzieloną z terenów archidiecezji mińsko-mohylewskiej⁴⁰. Jej biskupem mianował jeszcze tego samego dnia ks. Władysława Blina, dotychczasowego proboszcza i dziekana w Mohylewie. Stolicą diecezji jest miasto Witebsk, a katedrą nowego ordynariusza – kościół św. Barbary⁴¹.

Nowy pasterz znał dobrze sytuację na Białorusi. Był świadomy zarówno smutnej przeszłości Kościoła tych ziem, jak również ogromu zadań, jakie przed nim stoją. W programie swej duszpasterskiej działalności postanowił nawiązać do istotnych wątków tradycji religijnej, jakie przetrwały od wieków mimo niesprzyjających okoliczności. Jednym z nich był kult Matki Bożej na Ziemi Braślawskiej i w samym mieście Braślawiu.

Na ogół niemal wszystkie diecezje na świecie mają przynajmniej jedno sanktuarium maryjne, ożywiane pobożnością pielgrzymów, ich szczerą wiarą i ufną modlitwą. Dlatego, by dać wiernym diecezji możliwość głębszego uczestnictwa w życiu sakramentalnym i uwielbienia Boga przez pośrednictwo Maryi, biskup witebski, w poszanowaniu wiekowej pobożności, ustanowił dekretem z 22 sierpnia 2004 r. w Braślawiu Diecezjalne Sanktuarium Matki Bożej Braślawskiej, Królowej Jezior. Stróżami tego sanktuarium mianował każdorazowego proboszcza parafii ze zgromadzenia salwatorianów, które od 1991 r. pełni tutaj duszpasterstwo na stałe⁴². „Uroczystością odpustową – czytamy w dekreście nominacyjnym – będzie dzień 8 września, liturgiczne Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a także 22 sierpnia, liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej”⁴³.

⁴⁰ Na Białorusi istnieją obecnie: jedna archidiecezja mińsko-mohylewska i trzy diecezje – grodzieńska, pińska i witebska. Diecezja witebska obejmuje obszar 40,1 km² i liczy ok. 1,377 mln mieszkańców, w tym 300 tys. katolików. Zob. A. Sapel, *Początki salwatorianów na Białorusi*, Wrocław 2008 (mps), s. 51.

⁴¹ Bulle papieskie dotyczące ustanowienia diecezji, jak również nominacji biskupa ordynariusza, ks. Władysława Blina, znajdują się w archiwum diecezjalnym w Witebsku.

⁴² Szerzej na temat salwatorianów i ich działalności na Białorusi w: A. Sapel, *Początki salwatorianów*.

⁴³ Ks. Władysław Blin, biskup witebski, *Dekret*, L.dz. 190/2004/K, Witebsk 22.08.2004. Wcześniej, 23 lutego 2000 r., Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sa-

Kult maryjny ma więc obecnie duże szanse, by odnowić się również w formie zewnętrznej. Tutejsza ludność zachowała w swych sercach głębokie uwielbienie dla Bożej Rodzicielki. Nie brakuje osób, które codziennie modlą się przed Jej obrazem. Staraniem miejscowych duszpasterzy zaczęto spisywać łaski otrzymane – w przekonaniu wiernych – za pośrednictwem Matki Bożej z Brasławia. Takich przypadków jest obecnie zanotowanych już kilkadziesiąt. W kościele odprawiane są ku czci Maryi cotygodniowe nowenny. Codziennie też kapłani wraz z wiernymi odmawiają modlitwę różańcową. Po latach stagnacji i zapuszczenia porządkuje się obejście wokół sanktuarium. Świątynia została wewnątrz gruntownie odnowiona, a teren na zewnątrz jest pieczołowicie pielęgnowany i upiększany.

Wierni coraz bardziej są świadomi, jak wielki skarb posiadają u siebie w postaci łaskami słynącego obrazu. Wśród mieszkańców Brasławia i okolic istnieje żywe przekonanie, iż Matka Boża związana z nimi od wieków, nigdy ich nie opuściła ani nie zawiodła, a w czasach ateizacji i ciężkich prześladowań pomagała wytrwać w katolickiej wierze. Widzą Ją również związaną z tutejszym krajobrazem pełnym jezior, a Jej „rodowodu” upatrują na wyspie wśród wody i dlatego darzą Ją tytułem „Królowa Jezior”.

Niektórzy kapłani, zakonnice i wierni świeccy, będący świadkami i ofiarami bolesnych wydarzeń, odeszli do Pana. Niemniej w parafii żyje jeszcze wiele osób, które z powodu swej postawy religijnej poniosły szkody materialne, doznały uszczerbku na zdrowiu, a dla wierności Ewangelii ryzykowały niekiedy własnym życiem. Dla tych wszystkich prześladowanych i odważnych, głęboko wierzących czcicieli Maryi oraz całej tutejszej okolicy, jak i wiernych z diecezji witebskiej, koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Brasławskiej, Królowej Jezior, jest wielką łaską i nagrodą za wytrwanie w wierze i przywiązanie do Kościoła katolickiego.

THE MIRACULOUS IMAGE OF THE BLESSED VIRGIN MARY QUEEN OF LAKES IN BRASLAW, BELARUS

Summary

In a parish church, in Braslaw, Belarus, there is an image of the Mother of God, worshipped there for five centuries by the faithful. Due to the hegemony of commu-

kramentów w kalendarzu własnym diecezji witebskiej zatwierdziła dzień 8 września jako święto NMP Brasławskiej.

nism and absolute dependence of Belarus on Moscow, this particular cult and faith in general encountered severe difficulties. Today repressions are over and religious life comes back to normal. After the diocese was established in Witebsk by the ordinary bishop Wladyslaw Blin, the church in Braslaw, because of the icon, was elevated to the rank of a Marian sanctuary. The decision was proved right by the coronation of the miraculous image with papal crowns on 22nd August 2009. This ceremony has had a special meaning for the local population, for the priests who work there and for whole the region of the lakes. The fact of coronation does justice to the sacred cause, for which a lot of Catholics suffered. It also shows prospects of development of the local ministry with the benefit of the Witebsk diocese and, possibly, of whole the Belarus.